Nr. 211. Wilno, sobota 14 października 1916 r. Rok I.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedyńczy 6 kop. = 10 fen. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 13-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Nowa wielka próba, dokonana przez Anglików i Francuzów w celu przerwania się pomiędzy Ancre i Sommą, całkowicie nie udała się.

Nieprzyjaciel sądził, że przy pomocy masowego zastosowania artylerji i wzmocnionej przez świeże rezerwy piechoty, musi osiągnąć swój cel.

Dzielne wojska generałów Sixta v. Arnima, v. Boehna i v. Garniera po ciężkich walkach utrzymały niewzruszenie swe pozycje.

Liczne ataki były skierowane z głównym naciskiem przeciwko frontowi od Courcelette aż do lasu St. Pierre Vaast. Wielokrotnie dochodziło do walk ręcznych z nieprzyjacielem, który chwilowo przedostawał się aż do naszych linji.

Pomimo sześciokrotnego bezowocnego nacierania w ciągu dnia na nasze pozycje około Sailly, Francuzi w nocy dokonali tam jeszcze jednego ataku, lecz i ten został odparty. Na północo-zachód od tej wioski walka nie została jeszcze zakończona. Piechota brandeburska, zajmująca pozycje na północo-zachód od Gueudecourt, spotkała zabójczym ogniem gęste kolumny angielskie.

Na południe od Sommy trwały w dalszym ciągu ataki francuskie pomiędzy Fresnes, Mazancourt i Chaulnes. Przeważnie łamały się one już wskutek naszego ognia wstrzymującego. O cukrownię Genermont wywiązały się znowu zacięte walki, które rozstrzygnęły się na naszą korzyść. Przeważna część Ablaincourtu po gwałtownych zapasach pozostała w naszem posiadaniu.

Wzięliśmy tutaj do niewoli podczas ostatnich walk około 200 Francuzów, w tej liczbie 4 oficerów.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Na zachód od Mozy i w okolicy na zachód od Markirchu (w Wogezach) panowała ożywiona działalność ogniowa.

Na zachód ad Markirchu zostały odparte ataki francuskie.

Nasi lotnicy zaatakowali pomyślnie silną eskadrę nieprzyjacielską podczas lotu w kierunku południowych Niemiec i zestrzelili, przy poparciu ze strony dział ochronnych, 9 aeroplanów.

Według otrzymanych informacji, przez zrzucone bomby zostało zabitych 5 osób, odniosło zaś rany 26. Przyczynione szkody materjalne są nieduże, szkody wojskowe nie zostały wywołane.

FRONT WSCHODNI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

FRONT SIEDMIOGRODZKI.

Kotliny Gyergyo i Mszeka, oraz górny i dolny Csik są wolne od nieprzyjaciela. Ściganie go trwa w dalszym ciągu.

Na drodze Csik Szereda—przełęcz Gymes nieprzyjaciel stawia jeszcze zacięty opór. Podczas pomyślnych potyczek na wyżynach pogranicznych, na wschód i południo-wschód od Kronstadtu, trafił do niewoli oficer i 170 żołnierzy, oraz zostały zdobyte 2 działa.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

Nie zaszło nic nowego.

Front Macedoński.

Z obu stron linji kolejowej Monastyr—Florina panowała ożywiona walka działowa.

Ataki serbskie w wygięciu Cernej wczoraj również nie uwieńczyły się żadnem powodzeniem. Na froncie nad Strumą odbywały się potyczki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi. Na pozycje około Orfano był skierowany ogień nieprzyjacielski z lądu i morza.

Pierwszy generał-kwatermistrz.
Ludendorff.

BERLIN (13 bm.) Urzędownie. 2 października jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła na morzu Śródziemnem za pomocą dwóch strzałów torpedowych krążownik francuski «Rigel», przeznaczony do walki z łodźmi podwodnemi, 4-go zaś października, za pomocą jednej torpedy—francuski krążownik pomocniczy «Gallia». Z pomiędzy znajdujących się na pokładzie «Gallji» serbskich i francuskich wojsk, które były w drodze do Salonik, zginęło około 1000 żołnierzy. Statek zatonął w ciągu 15 minut.

BERLIN (12 bm.) Urzędownie. Niemieckie hydroplany dokonały w nocy z dn. 9 na 10 bm. napadu na rosyjskie statki transportowe w Konstanzy i z powodzeniem zarzuciły je bombami.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 13 października.

FRONT WSCHODNI.

Walki w Rumunji około Brasso (Kronstadtu) mają pomyślny przebieg. Wczoraj pochwycono oficera, 170 żołnierzy i 2 działa. Nad wschodnią granicą Siedmiogrodu, nasze wojska odrzuciły nieprzyjaciela z pozycji nad górnym biegiem Oltu i górnym biegiem Maroszu do gór pogranicznych.

Na północ od Kirlibaby, w walce z użyciem granatów ręcznych, został odparty atak rosyjski.

FRONT WŁOSKI.

Działalność zaczepna Włochów na nadbrzeżnym froncie bojowym była wczoraj słabsza, niż za poprzednich dni ciężkich walk. Wszystkie próby nieprzyjaciela posunięcia się naprzód poza swe linje pomiędzy San Grado di Merna i Novavas zostały udaremnione przez nasz ogień.

Po południu 45-ta dywizja piechoty, wzmocniona przez bersaljerów, atakowała nasze pozycje na północ od Łokwicy; atak ten złamał się również z najcięższemi stratami, niewielu ludzi uniosło życie. 27-my rezerwowy pułk piechoty z Laibachu i oddziały 46-go pułku piechoty zasłużyły tutaj dzięki swemu męstwu na szczególną pochwałę. Równie bezowocnymi, jak na północnym odcinku płaskowzgórza Doberdo, były wznawiane wysiłki nieprzyjacielskie na skrzydle południowym i na północ od Vippachu, przeciwko Biglii i Vertoibie. Na Pasubio nasze wojska odparły dwa ataki, skierowane na zbocza Boite.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Włoska eskadra napowietrzna zarzuciła wczoraj bombami Cuvaję. Wiele kobiet i dzieci zostało zabitych.

Austryjacko-węgierski lotnik bojowy, który wzniósł się w celu ścigania, zestrzelił pomiędzy ujściem Skumbi i Senini aeroplan typu Capronі'ego.

Aparat odniósł lekkie uszkodzenie, 3 lotników poniosło śmierć, 2 zaś uciekło.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

12 bm. po południu, jedna z naszych eskadr hydroplanowych bardzo skutecznie zarzuciła bombami wybuchającemi i podpalającemi zajęte przez nieprzyjaciela doki adrjatyckie w Monfalcone.

Tego samego dnia w godzinach wieczornych inna eskadra hydroplanów dokonała z bardzo dobrym skutkiem napadu na przedmioty wojskowe w Selz, Vermigliano, na port wewnętrzny w Grado oraz ponownie na Monfalcone i doki adrjatyckie.

Pomimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie aeroplany powróciły nieuszkodzone.

Dowództwo floty.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofja, 12 października.

Front Macedoński.

Od jeziora Prespa aż do Cernej panował zwykły ogień działowy. Na froncie w wygięciu Cernej toczyły się ożywione walki.

Sześć kolejnych ataków nieprzyjacielskich w okolicach wsi Skocziwir zostało odpartych z dużemi stratami dla nieprzyjaciela.

Próba ataku ze strony piechoty nieprzyjacielskiej, na zachód od wyniosłości Dobropolje, nie powiodła się.

W dolinie Moglenicy panowała ożywiona działalność artylerji, częściowo w związku z ogniem piechoty i karabinów maszynowych, oraz odbywały się potyczki pomiędzy wysuniętymi naprzód oddziałami wywiadowczymi.

Na wschód od Wardaru został odrzucony z ciężkiemi stratami batalion nieprzyjacielski, który po gwałtownem przygotowaniu działowem próbował posunąć się w kierunku wyniosłości, na południe od wsi Bogorodica.

U stóp Belasicy Planiny panował słaby ogień artylerji.

Na froncie nad Strumą odbywała się ożywiona działalność oddziałów wywiadowczych.

Próba dwóch bataljonów nieprzyjacielskich posunięcia się pod osłoną gwałtownego ognia artylerji w kierunku Barakli Dszunnya, nie powiodła się wskutek naszego ognia.

Nieprzyjacielska dalekonośna artylerja ostrzeliwała miasto Serres, w którym zostali zabici liczni mieszkańcy.

Na wybrzeżach morza Egiejskiego

flota nieprzyjacielska ostrzeliwała wyżyny na północ od Orfano.

Front rumuński.

Wzdłuż Dunaju odbywały się w niektórych miejscach starcia pomiędzy patrolami.

Sytuacja w Dobrudży nie uległa zmianom. Nasze wysunięte naprzód oddziały wyparły nieprzyjaciela ze wsi Multziowa i zajęły ją. Na wybrzeżach morza Czarnego 10 października eskadra hydroplanów zaatakowała port w Constanzy, gdzie wywołała duże pożary w urządzeniach portowych i zbiornikach nafty.

Prezes ministrów Radosławow.

KOLONJA (12 bm.) «Köln. Volkszeit.» donosi z Berlina, że szerzone w krajach neutralnych pogłoski o rzekomo mającym nastąpić pokoju separatystycznym z Rosją są pozbawione faktycznej podstawy.

BERLIN (13 bm). Jak donoszą do «Kreuzzeitung», w tym tygodniu odbędzie się w Paryżu nowa konferencja wojskowych reprezentantów koalicji w celu naradzenia się nad środkami wyratowania Rumunji od niebezpieczeństwa zagłady.

ROTTERDAM (12 bm.) «Nieuve Rotterd. Cour.» donosi z Londynu, że partja nacjonalistów irlandzkich wczoraj na swem zgromadzeniu powzięła uchwałę, przychylną wprowadzeniu obowiązkowej służby wojennej.

SALONIKI (12 bm. Havas). Bataljon greckich ochotników po raz pierwszy spotkał się z nieprzyjacielem i dokonał przedsięwzięć wywiadowczych i patrolowych. Kilkuset greckich marynarzy przybyło z Aten.

BERLIN (12 bm.) «Berl. Lokalanz.» donosi z Lugano: Jak informuje «Corriere della Sera» z Salonik, przybył tam nowy kontyngent wojsk rosyjskich.

BERN (11 bm.) Według «Petit Parisien», amerykański lotnik Kipfiw Rockwell zabity został w walce powietrznej.

Mowy posłów w parlamencie niemieckim.

W dalszym ciągu środowego posiedzenia Reichstagu, o którym podaliśmy już częściowe informacje w numerze wczorajszym, po omówieniu kilku drobniejszych projektów prawa i przekazaniu ich komisji, nastąpiło ustne sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie polityki zewnętrznej, które agencja telegraficzna Wolffa podaje jak następuje:

Referował poseł Bassermann (nar. lib.). Oświadczył on, że zebrania komisji były poufne. Ogólna sytuacja wojenna jest zadawalająca i rokująca nadzieje. Omówione było zachowanie się Rumunji oraz sytuacja w krajach neutralnych, mianowicie w Grecji. Godne podziwu zachowanie króla greckiego znalazło sympatyczne przyjęcie w komisji.

Komisja zajmowała się również starannie środkami, służącymi do prowadzenia wojny i powzięła następującą uchwałę: W szczegółowych obradach komisja zajmowała się sprawą wojny przy pomocy łodzi podwodnych. (Kanclerz Rzeszy wchodzi na salę). Wzięli w tem udział członkowie wszystkich partji i przedstawiciele rządów związkowych, przyczem wszystkie punkty widzenia: marynarki techniczne, wojskowe, gospodarcze i polityczne starannie zostały zbadane i ocenione.

Obrady prowadzone były z poczuciem doniosłego ich znaczenia z motywami natury ściśle rzeczowej i z dążeniem do pożytku dla ojczyzny. Komisja nie osiągnęła jedności. Wskutek tego komisja zrzekła się sformułowania wyników. Komisja nadto życzy sobie, aby powstrzymano się w Reichstagu od omawiania wojny podwodnej.

Komisja czyni to w zrozumieniu, że szczegółowe omawianie szczegółów marynarskich, technicznych, wojskowych, gospodarczych i politycznych nie jest możliwe bez szkody dla interesów ojczyzny, a bez wyczerpujących obrad nad tą kwestją zupełne wyjaśnienie osiągnąć się nie da. Oświadczenie to zostało przyjęte 24 głosami przeciw 4 (słuchajcie! słuchajcie!)

Podczas obrad swych komisja przepełniona była poczuciem podziwu i wdzięczności dla naszej armji i floty (ożywione oklaski).

W uznaniu powodzeń ich, osiągniętych pod wybitnem dowództwem, spoglądamy w przyszłość z zupełną ufnością (brawo.)

Wynik nowej pożyczki wojennej wykazał moc narodu niemieckiego. Siły zbrojne i naród w narzuconej im wojnie obronnej stoją w zdecydowaniu i jedności (ożywione oklaski).

Poseł Spahn (centr.): W wojnie na zewnątrz zwyciężymy tak samo, jak zwyciężyliśmy u siebie w domu w walce gospodarczej. Kanclerz Rzeszy powiedział nam, że Hindenburg i Ludendorff uznali sytuację za godną pełni zaufania. Anglja jest nietylko najgorszym, ale i najbardziej wyrachowanym przeciwnikiem, który musi być zniszczony. Uznajemy hasło: Wolna droga dla wszystkich dzielnych.

Poseł Scheidemann (socj.): Wszystkie wyrachowania naszych przeciwników zburzone zostały przez decydujące kontrataki. Za wielu jest neurasteników poza frontem, a widoki pokojowe chwilowo są złe. Wszystkie narody pragną jednak pokoju. Co jest niemieckiego, winno zostać niemieckiem, podobnie jak co było francuskiem — winno zostać francuskiem. Obecna wojna może być prowadzona tylko jako wojna obronna. W sprawach żywnościowych poczynione były błędy i trudności, pomimo wszystko należy przezwyciężyć. Wrogowie kanclerza Rzeszy pracowali, używając wszystkich środków. Tutaj, w Reichstagu, a nie w jakichś wąskich kołach społeczeństwa, musi nastąpić i nastąpi decyzja o losach narodu niemieckiego.

Ponieważ idzie o życie i śmierć, więc chcemy poprzeć rząd, który pracuje nieustannie dla pokoju. Zarówno nazewnątrz, jak i wewnątrz istnieje dla nas tylko: naród, zwycięstwo, pokój i wolność.

Poseł Bassermann (nar. lib.): Jak armję za jej czyny, tak flotę pozdrawiamy za nowe jej powodzenia na morzu Lodowatem i oceanie Atlantyckim. Pragnienie zwycięstw armji i floty jest niezłomne. Pokój otrzymać możemy tylko od pokonanego wroga. Przeświadczenie, że Anglja jest głównym wrogiem zakorzeniło się w narodzie. Miarodajnymi mogą być wyłącznie interesy także wobec Rosji. Tylko użycie wszelkich środków walki zbliżyć nas może do zwycięstwa i pokoju. Nie pochwalamy walki przeciw kanclerzowi i zarzutów, które mu jako rzeczowe stawiają. Ale nawet ci ludzie, którzy należą do najlepszych w narodzie, działają tylko z pobudek patrjotycznych.

W osobie Tirpitza czcimy człowieka, który stworzył bohaterskiego ducha w naszym narodzie. Nieuzasadnione napaści przeciw niemu winny ustać. Przy wprowadzaniu nowej orjentacji reformy nastąpić muszą nietylko w Rzeszy, ale i w Prusach. Wolna droga dla wszystkich dzielnych bez względu na ich religję i polityczne przekonania.

Pos. Naumann (postęp. partja ludowa): Z dziękczynieniem wspominamy naszych braci związkowych i naszych dzielnych żołnierzy. Pozdrawiamy łączne kierownictwo wojskowe na całym froncie wschodnim. W dziedzinie gospodarczej również muszą nastąpić przygotowania, aby nasi sprzymierzeńcy przy zawieraniu pokoju nie znaleźli niewyjaśnionych stosunków.

Naród niemiecki może i powinien wobec krzyków całego świata koalicyjnego mieć poczucie, że był narodem miłującym pokój, i że jest nim jeszcze.

Obdarzyliśmy naszem zaufaniem dowództwo nie nadaremnie. Zaufanie nasze nie jest oparte na obietnicy nowej orjentacji. Jesteśmy dostatecznie męskimi na to, by później sprawy te ułożyć. Nie wszystko może zostać po staremu w sprawie klasyfikacji narodu. Jeśli nastąpi to dobrowolnie z udziałem cesarza, dnia tego we wszystkich okopach znowu odbędą się podobne jak w dniu 4 sierpnia wylewy uczuć z tą samą siłą. Wolna droga dla wszystkich dzielnych nie może oznaczać tylko swobody w karjerze dyplomatycznej.

Pos. hr. Westarp (konserw.): Takich zdrajców, którzyby we własnym interesie dążyli do przedłużania wojny, w narodzie niemieckim niema. Z socjalistyczną grupą pracy niema co gadać. Pozatem cały naród jednomyślny jest pod tym względem, że można mówić tylko o takim pokoju, który zabezpieczy przyszłość naszego narodu i kraju. Zaprzeczamy najgoręcej, jakoby żaden teren belgijski czy francuski nie mógł być zatrzymany.

Mamy zaufanie do kierownictwa naszego cesarza i do zwycięzców z pod Tannenberga i Skagerraku, w powietrzu i na morzu, szczególnie do naszych łodzi podwodnych. Wszystkie środki, nie wyłączając łodzi podwodnych, muszą być użyte, aby osiągnąć szybkie zwycięstwo nad Anglją.

W nowej orjentacji po wojnie i my weźmiemy udział, podczas wojny jest ona niemożliwa. Co sie tyczy stosunków wewnętrznych, to plotkarstwo jest nam niemiłe.

W walce tej jednak idzie o ludzi, o których patrjotyźmie wątpić nie można i którym egoizmu zarzucić nie można. Zresztą obalone zostało, jakoby wielki admirał Tirpitz podawał fałszywe dane o sile naszych środków bojowych. Wiele mówiono również o frondzie przeciw kanclerzowi.

Oświadczenia jednostek nie mogą być jednakże brane na karb partji.

Pos. Halem (frakc. niem.): Gorące dzięki należą się naszemu dowództwu naczelnemu. Ostro potępiamy wszelkie ataki przeciw kanclerzowi. Dopóki nasi wrogowie chcą nas zniszczyć, nie można mówić o pokoju.

Pos. Haase (soc. grupa pracy): Cierpienia rosną w nieskończoność i nigdzie nie ukazuje się przebłysk nadziei na pokój. Jesteśmy przeciwnikami obostrzonej wojny podwodnej. Chcemy z gruzów prawa międzynarodowego uratować to, co jest możliwe.

Nigdy kanclerz nie powiedział, że chce anektować terytorjum nieprzyjacielskie. Z nowej orjentacji kanclerz nie wiele się ucieszy.

Pos. David (soc.): Nie trzeba nowych powodzeń na to, by myśleć o pokoju. Obostrzona wojna podwodna pokoju również nie przybliży. Należy mieć nadzieję, że wrogowie nasi ujrzą wkrótce, że nie mogą nas pokonać.

Nie chcemy pozostawić wrogom żadnej wątpliwości co do tego, że chcemy pokoju, który im również zabezpieczy życie i przyszłość.

Następnie przyjęty został wniosek zakończenia obrad. Następuje ustne sprawozdanie z obrad o polityce zagranicznej i wojnie podczas posiedzeń Reichstagu w komisji głównej. Po złożeniu sprawozdania z komisji przez pos. Bassermanna dalsze obrady zostały odłożone do dnia następnego godz. o 3 po południu.

We czwartek dn. 12 października Reichstag rozpatrywał interpelację, dotyczącą grożącego braku robotnika przy zbiorze płodów okopowych, oraz zaopatrzenia ludności w kartofle razem z rezolucją centrum, dotyczącą tych samych spraw.

Po uzasadnieniu interpelacji i rezolucji przez partje, zabierał głos prezes wojennego wydziału żywnościowego, v. Batocki.

W komisji głównej Reichstagu sekretarz stanu, dr. Helfferich, wyjaśnił, że pociągnięcie do pracy sił roboczych, znajdujących się w okręgach okupowanych, nawet w interesie tych okręgów winno być uskuteczniane.

Sekretarz stanu wskazał na prawo, dotyczące fabryk amunicji w «wolnej Anglji», gdzie przymus do pracy został wprowadzony. Zastosowane przez nas środki na gruncie prawa międzynarodowego rozpatrywać należy w świetle konieczności wojennych.

Dyrektor ministerjalny, dr. Lewald, wskazał na rozporządzenie, wydane na terenach okupowanych, na mocy którego ludzie, korzystający ze wsparcia publicznego, mogą być pociągani przymusowo do pracy. Rozporządzenie to dotyczy zarówno Francji, Belgji, jak i wschodu.

Gen. Friedrich wyjaśnił stosunki w obozach dla jeńców i zakomunikował, że na mocy ugody o wymianie jeńców z Anglją, 600 Anglików powyżej lat 45 zostało uwolnionych z obozu Ruhleben.

Gazety berlińskie, omawiając środowe posiedzenie Reichstagu stwierdzają, że tych, co oczekiwali wielkich rewelacji i ostrych zdań, spotkało rozczarowanie. Dyskusja nad polityką zagraniczną zagadnień polityki wewnętrznej nie zaostrzyła. Okazały się dwa odmienne poglądy, ale cel jeden.

Bułgarja.

Dziś upływa rok od czasu wypowiedzenia przez Bułgarję wojny Serbji. Z tego powodu znany z prac publicystycznych prof. Bergsträsser wystąpił z następującym przeglądem wypadków na Bałkanach, wykazując jednocześnie rolę, jaką w nich odegrała Bułgarja:

«Jeszcze sporo czasu przed wystąpieniem Bułgarji — pisze prof. B. — bo już w chwili wybuchu wojny europejskiej, która była właściwie skutkiem i dalszym ciągiem wojny bałkańskiej, nie można było wątpić, że Bułgarja weźmie czynny udział w zawierusze światowej. Jakżeż bo nie miała skorzystać ze sposobności, by urzeczywistnić te zamiary, których przed niedawnym czasem zrzec się musiała, zgrzytając zębami, jedynie wobec przewagi zbyt licznych przeciwników.

Celem Bułgarji jest zjednoczenie pod berłem swego króla tych wszystkich dzielnic, gdzie mieszkają ich współrodacy. Ta myśl przyświecała Bułgarji wówczas, gdy w r. 1911 razem z Serbją i Grecją wypowiedziała wojnę Turcji.

Żywe są w pamięci całego świata niezwykłe sukcesy bojowe i zdobycze Bułgarji, których następnie w znacznej mierze wyrzec się musiała, gdy przeciwko niej zwrócili się niedawni sprzymierzeńcy: Grecy i Serbowie w związku z Rumunją. Wówczas utraciła Bułgarja na rzecz Serbji—Macedonję (obiecaną jej mocą poprzednio zawartego przymierza), na rzecz Grecji

pas nadbrzeżny, Adrjanopol ze sporym kawałkiem ziemi zabrała z powrotem Turcja, zaś północny skrawek, ową tak często obecnie powtarzaną Dobrudżę, wzięła sobie Rumunja.

Odbiór utraconych terytorjów stał się dla Bułgarji kwestją bytu politycznego, nie tylko dlatego, że ziemie te zamieszkałe są przez ludność narodowości bułgarskiej, ale i dlatego, że nowe granice pod względem geograficznym były niemożliwe.

O ile więc udział Bułgarji w wojnie nie ulegał wątpliwości, pozostawało pytanie z jaką stroną Bułgarja połączy swe losy. Jakoż rzeczywiście toczyły się naonczas pertraktacje między Bułgarją a koalicją, które do tego zmierzały, że Serbja oddać miała Bułgarji Macedonję, sama zaś otrzymać odszkodowanie w Austrji. Rokowania rozbiły się o opór Serbji, która nie zgadzała się na proponowaną rekompensatę w postaci owej przysłowiowej skóry niedźwiedziej.

W tym samym czasie udało się dyplomacji niemieckiej doprowadzić do zbliżenia między Bułgarją i Turcją. Turcja dobrowolnie ustąpiła Bułgarji pas ziemi, mianowicie dolinę Marycy, która posiada dla Bułgarji ogromne znaczenie ze względu na dogodne połączenie kolejowe z portem śródziemnomorskim. Turcja zatrzymała sobie tylko Adrjanopol, posiadający dla niej wielką wartość tradycyjną jako miasto pełne świętych pamiątek. Kiedy więc po załatwieniu tej sprawy wojska państw centralnych wkroczyły do Serbji, stało się to także hasłem do wystąpienia Bułgarji.

Z niesłychaną zawziętością rzucili się Bułgarzy—których autor nazywa «Prusakami Bałkanów», na swych odwiecznych wrogów—Serbów. Szybkie pokonanie Serbji należy w znacznej mierze przypisać właśnie wystąpieniu Bułgarji.

W ten sposób zagarnęła Bułgarja pobratymcze pod względem etnograficznym terytorja, zaś prezes ministrow bułgarskich, Radosławow, oświadczył urzędownie, że ich już więcej z rąk nie wypuści.

Dla państw centralnych przyłączenie się Bułgarji miało wielkie znaczenie, zarówno pod względem militarnym jako też ekonomicznym, gdyż Bułgarja dostarczyła zarówno Turcji jako też państwom centralnym surowców oraz przedewszystkiem produktów spożywczych. Co najważniejsza jednak, to stworzenie w ten sposób bezpośredniej komunikacji pomiędzy państwami centralnemi a Turcją.

Połączenie takie było wprost nieodzownym warunkiem dla pomyślnej akcji tureckiej.

Jakoż rzeczywiście po ustanowieniu tej komunikacji na początku 1916 roku wyparta została flota koalicji z Dardanelów, potem nastąpiło zwycięstwo pod Irakiem, obecnie zaś umożliwiony został udział wojsk tureckich na froncie wołyńskim oraz w Dobrudży.

Oczywiście, nie mniejsze byłoby też znaczenie tej arterji komunikacyjnej i w czasie pokoju, gdyż otwiera ona Niemcom wrota na wschód, podczas gdy przemysłowe Niemcy nie stanowią konkurencji dla rolniczej Bułgarji.

Oczywiście, z tego wszystkiego zdaje sobie najzupełniej sprawę koalicja, która nie zaniechała wysiłków w celu przerwania linji Berlin—Bagdad. W tym celu wywiera się nacisk na Grecję, dlatego wciągnięta została do wojny Rumunja. Dlatego walka obecna stała się dla Bułgarji walką o byt, dla Niemiec zaś walką o przyszłość niemieckiej polityki na wschodzie. Dotychczas wojskom niemieckim i bułgarskim pod kierunkiem Makenzena udało się zdobyć to terytorjum, które Rumunja zabrała Bułgarji w pamiętnym pokoju bukareszteńskim.

Obecnie — kończy prof Bergsträsser — walczą Bułgarzy z Niemcami ramię w ramię, Bułgarzy o przyszłość i potęgę swego państwa, Niemcy o rozszerzenie wpływów swych w kierunku wschodu, gdzie widzą dla siebie obszerne zadanie pokojowe.

Król Otton.

«Vos. Ztg.» pisze:

Zagasło życie, które od dawna już nie było godnem życia. W zupełnej niemocy umysłu król Otton I Bawarski spędził 27 lat na tronie drugiego pod względem wielkości królestwa Rzeszy. Tragiczny los, który uczynił z człowieka, posiadającego najwyższą władzę, istotę umysłowo chorą, zakończył się śmiercią króla.

Król Otton urodził się w r. 1848 jako syn króla Maksymiljana II i królowej Marji, księżniczki pruskiej. Był on w młodości dzieckiem słabowitem i mówiono ogólnie, że ciężkie przeżycia matki jego, wywołane jeszcze przed urodzeniem króla Ottona przez rozruchy rewolucyjne, odbiły się ujemnie na zdrowiu dziecka. Król Otton otrzymał wykształcenie wojskowe, a następnie uniwersyteckie w Monachjum, gdzie był żarliwym słuchaczem prof. historji, Giesebrechta. Brał udział w wojnie 1866 roku, a w r. 1870 został przydzielony do pruskiej kwatery głównej i sztabu generalnego.

W tym czasie uwidoczniły się u niego po raz pierwszy objawy choroby umysłowej.

Przypuszczano, że podróż po Włoszech i Hiszpanji poprawi zdrowie księcia, lecz w Madrycie choroba objawiła się z taką siłą, że trzeba było chorego internować.

Kilka lat spędził ks. Otto na zamku królewskim Nymkienburg, a następnie został przewieziony do zamku Fürstenried, gdzie obecnie życie zakończył.

W pierwszych latach swego zamknięcia miewał ks. Otton momenty przytomności, z których widać było, że zdaje sobie sprawę ze swego stanowiska. Wkrótce jednak zniknęły one całkowicie i gdy w r. 1866 po gwałtownej śmierci swego brata, króla Ludwika II, ks. Otton został królem bawarskim zupełnie już sobie z tego sprawy nie zdawał. Następne lata pędził już wyłącznie z duchem i myślą głęboką nocą omroczonemi. Aż do swej śmierci, nawet po objęciu regencji w dn. 5 listopada 1913 r. przez ks. regenta Ludwika króla Bawarskiego, król Otton I odbierał honory królewskie. Miał on swój dwór, złożony z marszałka, dwóch dworzan i odpowiedniej służby. Zamek Fürstenried był po królewsku urządzony, a otoczenie traktowało go jak króla.

Stan zdrowia króla Ottona, mimo trudności w odżywianiu go i cierpienia nerek, był naogół zadawalający. Dopiero w ostatnich czasach nastąpiło pogorszenie i wreszcie śmierć wywołana krwotokiem żołądkowym.

Dookoła wojny.

—o—

Stany Zjednoczone a akcja niemieckich łodzi podwodnych na Atlantyku.

Biuro Reutera donosi, że, jak oświadczył sekretarz stanu Lansing po powrocie z konferencji z Wilsonem w Long Branch, narazie nie została powzięta jeszcze żadna decyzja w sprawie stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec akcji niemieckich łodzi podwodnych w zachodniej części Atlantyku. Badanie tej sprawy trwa jeszcze.

Z innego źródła zaś komunikują, że prezydent Wilson otrzymał dużo depesz, żądających podjęcia akcji w celu udaremnienia dalszych ataków.

Biuro Reutera informuje dalej, że w kołach rządowych była rozpatrywana kwestja, czy Niemcy posiadają podstawę operacyjną dla łodzi podwodnych na wybrzeżach amerykańskich na oceanie Atlantyckim.

Departament sprawiedliwości oświadczył, że nie posiada żadnych dowodów co do tego. Stacje radjotelegraficzne otrzymały od departamentu marynarki polecenie powstrzymywania wszystkich pogłosek niepożądanej treści.

Admirał Gleaves zaznaczył, że wszyscy jego oficerowie byli zdania, że w niedzielę była czynna jedna tylko niemiecka łódź podwodna, prawdopodobnie U. 53. W poniedziałek kontrtorpedowce amerykańskie napróżno poszukiwały załogi zatopionego parowca «Kingstonion». Admirał sądzi, że załoga ta została przyjęta na pokład statku, podążającego na wschód. Dalej admirał nadmienił o pogłosce, że na ławicy Georges znajduje się podstawa operacyjna dla łodzi podwodnych.

Kontrtorpedowiec «Samson» otrzymał polecenie udania się do Buzzard Bay, gdyż krążyły pogłoski, że w sąsiedztwie tej zatoki widziano łódź podwodną.

Ze statków «Cameronia» i «Frederik VIII» otrzymano radjotelegramy, komunikujące, iż statki znajdują się w drodze do Now-Jorku, ale daleko poza normalną drogą morską.

Ofensywa na froncie macedońskim.

Gazeta budapeszteńska «Az Est» donosi, że trwająca od miesiąca ofensywa gen. Sarraila przeciwko prawemu skrzydłu armji bułgarskiej w zachodniej Macedonji jest prawie bezowocna, gdyż, pomimo olbrzymich strat, gen. Sarrail posunął się tylko o 35 kilometrów naprzód. Francuzi zużytkowali we wrześniu więcej amunicji, niż wszyscy inni walczący na całym froncie Bałkańskim.

Z Brindisi donoszą do «Neuen Zürcher Nachr.», że wśród armji salonickiej ukazała się dżuma, która prawdopodobnie została przywieziona z Indji. W Tarencie, we Włoszech, zostali również wysadzeni na ląd podejrzani chorzy, należący do czterech narodowości.

Anglja.

Otwarcie Izby gmin i nowe kredyty.

Jak donosi biuro Reutera, angielski prezes ministrów, Asquith, zgłosił w Izbie gmin żądanie przez rząd nowych kredytów w sumie 300 miljonów funtów szterl.

Asquith oświadczył, że w ten sposób ogólna suma kredytów, żądanych na bieżący rok finansowy, podniesie się do liczby 1350 miljonów, rachując zaś od początku wojny — do liczby 3132 miljonów funtów szterlingów. Wydatki Anglji na cele wojenne wynoszą obecnie około 5 miljonów funtów codziennie. Wydatki na samą armję wykazują małą zniżkę, natomiast wydatki na amunicję poważnie się zwiększyły. O ile pożyczki ze strony sprzymierzeńców i kolonji będą wzrastać w dotychczasowym tempie, wyznaczone w budżecie na ten cel 450 miljonów funtów zostaną znacznie przekroczone. Żadna jednak kategorja wydatków wojennych nie jest bardziej ważna od tej i Izba, oświadczył Asquith, nie wypowie się przecież za zmniejszeniem przez rząd tych wydatków.

Następnie Asquith uczynił przegląd wypadków bojowych na różnych widowniach wojny, w końcu zaś oświadczył, co następuje:

«Wojna ta nie powinna zakończyć się niezależnym od naszych pragnień hańbiącym kompromisem, jakąś łataniną, ukrywającą się pod pozorem tak zwanego pokoju. Mamy obowiązek wobec tych, którzy życie swe złożyli w ofierze, aby ta ich ofiara nie poszła na marne.

Znane ogólnie cele wojenne sprzymierzeńców nie są egoistyczne ani nacechowane zemstą, lecz tylko dążą one do odpowiedniego zadośćuczynienia za przeszłość i gwarancji na przyszłość».

Lloyd George w odpowiedzi na krytykę jego znanego wywiadu z pewnym dziennikarzem amerykańskim zaznaczył, że powtórzył to tylko, co już uprzednio często było głoszone przez Asquitha.

Interwencja pokojowa w chwili obecnej byłaby tryumfem dla Niemiec, klęską zaś dla Anglji.

Lloyd George oświadczył, że ani jednego słowa nie cofa z tego, co powiedział podczas owego wywiadu. Nie było to wyrazem jego własnego tylko zdania, lecz opinji całego gabinetu, komitetu wojennego i zdania wszystkich sprzymierzeńców Anglji.

Słowa powyższe Lloyd George'a spotkały się z uznaniem Izby.

Po krótkich debatach, podczas których uwidoczniła się w ożywionej formie jednomyślność z wywodami Asquitha i wywiadem Lloyd George'a, Izba gmin jednogłośnie akceptowała wniosek rządowy co do kredytów.

Na Bałkanach.

Ultimatum koalicyjne względem Grecji.

We wczorajszym numerze «Dziennika Wileńskiego» zamieściliśmy depeszę, komunikującą o ultimatum, wystosowanem do rządu greckiego przez dowódzcę floty francuskiej.

Jak donosi w dalszym ciągu biuro Reutera, admirał francuski w swem ultimatum zaznacza, że wysłanie artylerji i amunicji do wnętrza Grecji, manewrowanie greckich okrętów wojennych i ciągłe wichrzenia ze strony związków rezerwistów rodzą obawę, że może być zakłócony porządek w tych punktach, gdzie zarzuciła kotwicę flota koalicyjna.

Pozatem jest przez to zagrożone bezpieczeństwo wojsk koalicyjnych, znajdujących się na Bałkanach.

Ultimatum żąda rozbrojenia okrętów wojennych «Kilkisz», «Averoff» i «Lemnos», skasowania fortów nad-

brzeżnych i oddania koalicji dwóch fortów, które panują nad miejscem postoju floty koalicyjnej. Dalej ultimatum żąda udzielenia prawa kontroli nad niektórymi portami greckimi.

«Daily Mail» donosi z Aten pod datą 11 bm., iż po otrzymaniu przez rząd grecki powyższej noty koalicyjnej, odbyło się dwugodzinne posiedzenie Rady ministrów.

Następnie prezes ministrów, minister spraw zewnętrznych oraz minister marynarki udali się do pałacu królewskiego, gdzie w ciągu pół godziny naradzali się z królem Konstantynem.

Następnie król udał się do pałacu księcia Mikołaja w Kephisji, gdzie oczekiwał już nań książę Andrzej grecki. Nastąpiły narady z zawezwanym ministrem marynarki.

O g. 10-ej król wrócił do Aten, gdzie trzykrotnie jeszcze zbierała się rada ministrów, w tem za pierwszym razem w obecności króla.

Według zgodnych informacji pism włoskich: «Tribuna» i «Secolo» rząd grecki zgodził się na wydanie koalicji floty greckiej.

Według «Giornale d'Italia» ma być podobno oddana koalicji i żądana przez nią kolej grecka.

Według późniejszych informacji, otrzymanych przez «Daily Chronicle», rozbrajanie greckiej floty już zostało rozpoczęte. Mówią, że mniejsze statki mają być wysłane do Salonik, do prowizorycznego rządu, stworzonego przez «komitet obrony narodowej». Większe zaś okręty zostaną rozbrojone i pozostawione w zatoce Keratsini. Marynarze francuscy 11 bm. po południu zajęli bez przeszkód wszystkie greckie statki wojenne. Na niektórych z pomiędzy nich załogi były już usunięte. W Atenach i Pireusie panuje spokój.

Jak widzimy więc, koalicja, zwalczając politykę króla Konstantyna, przeciwną wystąpieniu Grecji po stronie koalicji,—coraz mniej robi sobie ceremonji z niezależnością państwową Grecji i za pomocą bardzo energicznych środków stara się przynajmniej jaknajbardziej Grecję unieszkodliwić, nie mogąc pozyskać czynnego jej poparcia dla swych planów.

Przed nadejściem jeszcze wiadomości o wystosowaniu do Grecji ultimatum przez dowódzcę floty francuskiej, do «Temps» paryskiego komunikowano z Aten, że nowy grecki gabinet ministrów pod przewodnictwem prof. Lambrosa ma unikać omawiania zasadniczych kwestji z dziedziny polityki Grecji i ograniczy się do załatwiania spraw bieżących. Gabinet ten miał również dążyć do wykonania zobowiązań, przyjętych przez urzędową Grecję w stosunku do koalicji.

Gazeta sofijska «Utro» donosi, że na rozmaitych wyspach greckich, w tej liczbie na Zante, wynikły znaczne rozruchy.

Na Zante naprzykład tłum zniszczył całkowicie lokal klubowy venizelistów. Doszło do starcia pomiędzy tłumem a francuskimi agentami, pełniącymi na tej wyspie służbę policyjną, przyczym wielu policjantów zostało ciężko zranionych.

Jak donoszą pisma lyońskie, w celu przeciwdziałania propagandzie prasy venizelistycznej, odbywającej się od dłuższego czasu, szereg wiernych królowi polityków greckich, na czele z Gunarisem i Streitem, zorganizował biuro prasowe, przeznaczonem dla Aten i prowincji.

Zgon kapłana.

D. 13-go października w godzinach przedpołudniowych na cmentarzu «Rosa» zostały złożone na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. ks. Józefa Olechny. Kapłan ten dożył lat sędziwych, urodził się bowiem w roku 1835, w Białostockim powiecie, gub. grodzieńskiej. Po ukończeniu akademji ze stopniem Magistra Św. Teol. pracował czas jakiś w djecezji Mohylowskiej, poczem przeszedł do Wilna i tu przez lat wiele pełnił obowiązek prefekta szkół. Następnie kilka lat zajmował stanowisko proboszcza parafji Wszystkich Świętych, znacznie dłużej był kapelanem przy kościele św. Bartłomieja i, wreszcie zwolniwszy się od obowiązków kościelnych, obsługiwał jedynie sądy, gdzie też go, jako miłego staruszka, codziennie widywano.

Naogół życie nieboszczyka było samotne i skromne, na życzenie zaś rego i pogrzeb odbył się w formie najskromniejszej. Minister kościoła pokropił św. wodą grób, nad którym drobna gromadka zanuciła pożegnalne «wieczne odpocznienie», a drzewa cmentarne uderzyły potężnym akordem i poniosły pieśń smutną daleko, w nieskończoność...

Ks. Kretowicz.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 194 marek (proponowano)
100 rb. = 198 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6%.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Kaliksta.
Jutro: Teresy.
Pojutrze: Martynjana.
Wschód słońca—o g. 6 m. 51.
Zachód słońca—o g. 4 m. 37.

Z WILNA.

— **Z „Lutni".** Dziś, w sobotę, ukaże się najnowszy utwór Tadeusza Kończyńskiego p. t. «Straceńcy», zaliczający się do wybitniejszych dzieł współczesnej polskiej literatury dramatycznej.

Jako jeden z ostatnich utworów utalentowanego pisarza naszego, «Straceńcy» posiadają wszystkie znamiona właściwe Kończyńskiemu.

Szeroki rozmach akcji, przy subtelnem wycieniowaniu poszczególnych charakterów osób w niej udział biorących, oraz głębokość myśli, głoszonych ze sceny przez usta bohaterów sztuki, tworzą wybitne dzieło dramatyczne repertuaru polskiego.

Próby już trwają od tygodnia pod reżyserją p. Juljana Strycharskiego.

W wykonaniu główniejszych ról biorą udział pp.: Biskupska, Łodzińska, Strycharski, Renard i Olasek.

Kasa «Lutni» rozpoczyna od dnia dzisiejszego (od g. 5—8) sprzedaż biletów na to, ze wszech miar interesujące, widowisko.

Orkiestra «Lutni» pod dyrekcją M. Salnickiego wykona «Introduction» Moniuszki, «Dumanie lirnika» Osmańskiego, «Przebudzenie wiosny» Bacha, «Ostatnie akordy Chopina» Korbasa.

Początek o g. 6 i pół wiecz.

Kasa czynną jest dzisiaj w sali «Lutni».

«Dobry numer»—krotochwila Abrahamowicza i Zielińskiego.

Współczesna literatura polska nie obfituje w utwory o charakterze lżejszym. W czasach normalnych pierwszorzędne teatry zmuszone były uciekać się do przekładów z literatury obcej. Obecnie pozyskanie sztuki, mającej jakąbądź wartość literacką, lub sceniczną,—związane jest z ogromnemi trudnościami.

Repertuar przyniósł nam na drugie widowisko sezonu zimowego zabawną krotochwilę, powszechnie znanych polskich autorów komedjowych, Abrahamowicza i Zielińskiego.

Nic więc dziwnego, że publiczność tak tłumnie wypełniła salę «Lutni». Pociągał ją bowiem bezpretensjonalny humor, ożywiona akcja, oraz możność spędzenia wieczoru w atmosferze pogodnej, pozbawionej wrażeń, szarpiących codziennie nasze nerwy.

W wykonaniu komedji Abrahamowicza i Zielińskiego brał udział cały personel naszego zespołu dramatycznego, który pod reżyserją J. Strycharskiego czyni wielkie postępy.

Wśród wykonawców widzieliśmy świeżo pozyskane siły, co świadczy o usiłowaniach, w kierunku zwiększenia obecnego zespołu i powołania wybitniejszych sił artystycznych, pozostających w Wilnie, by, niezważając na utrudnione warunki, tak ważna placówka artystyczno-społeczna mogła się normalnie rozwijać.

Przechodząc do wykonania sztuki zaznaczyć musimy dobrą reżyserję i efektowną wystawę. Akcja toczyła się z werwą i życiem, jak to zawsze musi mieć miejsce przy wystawieniu utworów lżejszych.

Na planie pierwszym podkreślić musimy pomysłową w ujęciu typów i charaktezyracji grę pp. Strycharskiego i Wołłejki. Humor wnosiły na scenę pp. Łodzińska, Millerowa i Molska. Wytwornym jak zawsze był p. Renard. Miłą niespodzianką była opracowana w szczegółach gra p. Brensztejna.

Pp. Biskupska, Jakimowiczówna, Olasek, Zalewski, Kieszczyński, Jarzęcki i Wińcza stworzyli postacie, zgodne z intencjami autorów i artystyczną grą przyczynili się do powodzenia.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego".

Na wpisy szkolne.

Ku uczczeniu ś.p. Oleńki Mińkowskiej—Rodzina 5 m.

Na ochronkę Ś-to Jerską 22.

Ku uczczeniu ś.p. Oleńki Mińkowskiej—Rodzina 5 m.

Kino-teatr „REPOS" ul. Trocka № 2.

Dziś nowy, wspaniały program.

KINEMATOGRAF „LUX" Ś-to Jerska Nr. 11. Właściciel J. Krubicz.

Dziś nadzwyczajny program. Podczas przedstawienia gra orkiestra.
Zabójczy proch, dramat w 3-ch akt. Jaskinie, dramat w 2-ch akt. Wesoły piknik, komedja. — Szczęście nie wróci, komedja. — Początek o godz. 5-tej.

TEATR FAMILIJNY R. SZTREMERA WIELKA № 74.

Dziś wielka sensacja. Wszystkie obrazy otrzymane z Warszawy z polskimi i niemieckimi nadpisami.
Wesele w Walonie, wstrząsający dramat w 4-ch aktach i w 7 częściach. Akt I-szy: Nieświadome uczucie. II-gi: Po 15 latach. III-ci: Śmierć Notara. IV-ty: Intrygi Czika i Kara. Rzecz dzieje się w Rumunji. — Skandal w inteligentnym świecie, komedja. — Indje, natura.
Wielka najlepsza orkiestra koncertowa.

DOM PRACY
Polsk. Towarz. Pomocy Ofiarom Wojny
Św. Michalski zauł. Nr. 10 (Konwikt).

PRACOWNIA SZEWCKA: reperacje obuwia wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Gotowe półbuciki damskie brezentowe, sandały i trzewiki na drewnianych podeszwach męskie i damskie. Zamówienia na nowe obuwie.
PRACOWNIA KRAWIECKA: reperacje, czyszczenie, przeróbki, nicowanie, prasowanie garderoby męskiej i damskiej. Przyjmowanie zamówień na garderobę męską.
PRACOWNIA SZYDEŁKARSKA: kaftaniki, serdaki, kołderki z czystej wełny, cerowanie i nadrabianie pończoch i skarpetek. Wszelkie roboty w zakres szydełkarstwa wchodzące.
PRACOWNIE DOMU PRACY KIEROWANE SĄ PRZEZ WYKWALIFIKOWANYCH SPECJALISTÓW.
Wykonanie szybkie, akuratne i tanie.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny
Krótki Katechizm,
czyli nauka, jak wierzyć i żyć potrzeba, cena 15 f.
z Historją Świętą — 20 fen.
— Do nabycia we wszystkich księgarniach. —

KAPUSTĘ do kwaszenia, buraki, marchew i brukiew poleca zakład ogrodniczy W. Plebańczyka, Wileńska № 10. 27

Ciepłe obuwie męskie, damskie i dziecięce od 3 mk. para. Można nosić bez kaloszy. Dla cierpiących i zreumatyzowanych na obstalunek. II Nikodemski 24—7. 31

Skład Wil. T-wa Rolniczego, Zawalna 9, poleca grzyby suszone, warzywa na zapasy zimowe: marchew, buraki i brukiew, gruszki zimowe i szarabery, śliwki suszone, sacharynę, syrop i mydło. 31

Dwie kozy do sprzedania stara i młoda. Zauł. Bernardyński № 6—zakład introligatorski. 40

Sardynki od 1 m. 30 f.
Rolmopsy po 3 « — «
Konserwy w oliwie i w sosie pomidorow. w różn. cenach
Krupy różne, 40
Kawy nienarkotyczne
poleca „Fortuna", Wileńska № 20.

Domek murowany piętrowy sprzedam. I-szy Witebski przejazd № 21. 39

Obiady i KOLACJE!!! Dziś i jutro gęś pieczona i kołduny. Kuchnia Warszawska. Garncarska (Kazańska) 9—12. Łuska dla karmu do zabierania. 42

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4. gr

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Botaniczna 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.